

Jabłonowski, Aleksander

Gospodarka polska na Zadnieprzu Siewierskiem

Przegląd Historyczny 19/1, 45-63

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GOSPODARKA POLSKA NA ZADNIEPRZU SIEWIERSKIEM.¹⁾

Gospodarka polska na Zadnieprzu siewierskiem trwała względnie bardzo krótko, bo niecałe nawet pół stulecia, ale zato zaznaczyła się takimi cechami dobrze obmyślanego systemu, konsekwentnego przeprowadzenia porządku, ładu, sprężystości, jakich to cech gdzieindziej — w najbliższym ukraińskim sąsiedztwie szczególnie — wcale niespotykamy. Co więcej — kraina ta sama jedna, ze wszystkich dzielnic Rzpltej jest najmniej znaną w historiografii — nietylko naszej, lecz i ruskiej, czy rosyjskiej. Mniemamy przeto, że zanim z czasem wydamy w „Źródłach Dziejowych“ odpowiedni, mniej dostępny dotąd, historyczno-geograficzny materiał zasadniczy, nie będzie zbyt cennym, gdy poprzednio, w naszym „Przeglądzie historycznym“ podzielimy się z czytelnikiem, obok wiązki wyraźniej tu wyswietlonych faktów, garstką uwag, jakie mi się nasunęły wśród rozważania tego tematu.

Zacznijmy od zajęcia zbrojnego i objęcia w posiadanie przez Rzpltę krainy Siewierskiej.

Zajęcie i objęcie Siewierza.

Ziemię Siewierską, w ściślejszym znaczeniu, o dwóch niedgdyś, za Rurykowiczów, dzielnicach głównych — czernichowskiej

¹⁾ Ś. p. Aleksander Jabłonowski, wyjeżdżając w roku 1913 na wypoczynek letni do Odessy, skąd nie miał już powrócić, złożył nam w rękopisie fragment pracy swej pod powyższym tytułem, jako część zamierzonej, lecz nieukończonej już całości. Korzystamy z pierwszej sposobności, aby go zamieścić w „Przeglądzie Historycznym“, ocalając ów szczałek, pozostały po zmarłym uczonym, a nigdzie jeszcze nieużytkowany, od zapomnienia.

i nowogr.-siewierskiej, utraciła Litwa na rzecz Moskwy już na początku w. XVI-go. Była to dla niej strata zbyt dotkliwa, niepowetowana; Moskwa przez to wdarła się z biegiem Desny, jakby klinem w jej posiadłości na Zadnieprzu, między Smoleńszczyznę i Perejasławszczyznę dawną, grożąc nieustannie, a tak zbliżka, samemu Kijowowi. Z natury rzeczy usiłowała Litwa, przy każdej sposobności starcia się z współzawodniczką, przywrócić sobie Siewierze, osobliwie, gdy od Unii lubelskiej zainteresowana była w tem i cała Rzplta. Lecz usiłowania podobne, w całym ciągu wieku XVI były bezskuteczne (tak 1579 r. książęta Konstanty Ostrogski i M. Wiśniowiecki napróżno oblegali Czernichów Hornostaja, który 1611 r. Czernichów spalił); kończyło się zwykle na spustoszeniu tej krainy — jak przez Kmitę Czarnobyłskiego za Zygmunta (1562), Oryszowskiego za kr. Stefana, a za Zygmunta III przez Konaszewicza już w pochodzie ku Smoleńskowi. I dopiero skutkiem rozejmu Dywilińskiego 1619 r. przyszło do zajęcia Siewierszczyzny przez władze Rzpltej, objęcie zaś ostateczne przywróconej dzielnicy nastąpiło ledwo mocą pokoju Polanowskiego 1634 r.

Rozejmem Dywilińskim 1619 r. odstąpiła Moskwa Rzpltej między innymi i 15-milowy „Trakt Trubecki“, obejmujący 1 zamek i (niby) 37 wsi; lecz — chociaż dopiero 1664 r. — zwrócono go jej w zamian za „Trakt“ Hadziacki“, mający pono więcej niż wsi 40.

Lecz w r. 1620, nie czekając ostatecznego zawarcia pokoju, przystąpiono do t. zw. „ordynacyi prowincyi od Moskwy rekuperowanych“, poczynając od oddania „administracyi“ nowozdobitych ziem królewiczowi Władysławowi.

Pierwotna Komisja organizacyjna.

Oddając czasową administrację Siewierza, razem ze Smoleńszczyzną, królewiczowi Władysławowi, król i stany Rzpltej ustanowili przy jego boku Komisję „na ordynację zamków od Moskwy rekuperowanych“.

Należeli do tej Komisji: Aleksander Korwin Gosiewski, refer. i pisarz W. X. L., Andrzej Szoldrski, proboszcz gniezn., Baltazar Strawiński, starosta mozyrski, oraz Jan Hrydycz, Wojciech Gołyński i Wojciech Głębocki, sekretarze król. (Metr. kor., ks. 134, f. 340). Czynniejszymi wśród nich byli — zdaje się — Strawiński i Głębocki.

Zadaniem tych Komisarzy było „odbieranie zamków siewierskich od Moskwy; takż służyli oni do rewidowania praw od ludzi stanu duchownego, jako i dworzan, synów bojarskich, jako za

czem kto wszelakie dobra ojczyste i daniny trzyma". Po sprawdzeniu prawomocności posiadania, oraz ustalenia granic posiadłości, przy pomocy zeznań starców miejscowych, wydawali oni „listy“, potwierdzające prawo władania, na mocy których to „listów komisarskich“ otrzymywano confirmację królewską.

Oprócz osób „stanu duchownego i dzieci bojarskich“, otrzymywała ziemię i ta część ludności wiejskiej, którą przeznaczano dla „zamkowej przysługi, pod nazwą „chorągwi kozackich“.

Dobra nieprzynane poprzednim posiadaczom, lub opuszczone przez nich, oddawano na prawie lennem w pierwszej dobie przezwannie żołnierzom dobrze zasłużonym w wojnie smoleńskiej.

Inne przeznaczenie miały oczywiście dawne dobra „zamkowe“ i „dworcowe“.

Administracja czasowa Siewierza razem ze Smoleńszczyzną została, po zawarciu rozejmu Dywilińskiego, oddana przez króla i stany Rzpltej królewiczowi Władysławowi mocą aktu, który brzmi jak następuje:

Ordynacya prowincyi od Moskwy rekuferowanych.

R. 1620. (Vol. Leg. v. III, f. 369 i 370, 14.)

„Ponieważ Stany Koronne i W. X. Lit. skłoniły się do tego, aby ziemie od Moskwy rekuferowane Królewiczowi J. m. Władysławowi, synowi naszemu, częścią na oświadczenie ku niemu od wszystkiej Rzpltej chęci, i za podjęte na ekspedycyi moskiewskiej prace, wdzięczności, częścią dla lepszego w nich rządu, i dla zatrzymania całego z tamtym narodem pokoju, w administracyę podane były; przeto, idąc za jednostajną wszystkich stanów zgodą, mocą sejmu tego, królewiczowi Jm. tych tam ziem administracyę i używanie, do dalszej naszej i Rzpltej woli dajemy, i onemu zamków tamecznych ordinariorum praesidiorum, z dochodów tamecznych opatrowanie poruczamy... Prawom jednak Rzpltej, do którego te prowincye jako członki do ciała swego należą... nic nie derogując, ani de juribus Majestatis et Reipubl. namniej upuszczając i warując to przytem, że rozdawanie nagród w dobrach tamecznych, tak świeckim jako duchownym ludziom zasłużonym indigenis... i tym, którzy z narodu moskiewskiego wiary swej statecznie nam, synowi naszemu i Rzpltej dotrzymali, nemini praeterea extraneo, w dyspozycyi naszej być ma: jedne jure aduitalitio, drugie jure feudi, z powinnościami, dla niebezpieczeństwa zamków tamecznych, w przywilejach wyrażonemi; wyjąwszy jednak niektórych kilku osób cudzoziemskich, co nam i Rzpltej przez czas wszystkich

tamtej expedycyi służyli i krew rozlewali... A iż według pierwszej o tem konstytucyi, judicia ordinaria, mianowicie ziemstwa i grody, ad instar inszych powiatów, postanowione tam być mają, tedy, niż do tego zordynowania przyjdzie, w różnicach między tamecznymi obywatelami zachodzących, wszystkich potrzebujących sprawiedliwości rozsądek przy królewiczu Jm., jako administrato-rze, od nas i Rzpltej naznaczonym, zostawać będzie, salva apellatione do nas. A żeby tak judicia ordinaria, jako i wszystek porządek tamtej prowincyi, bez żadnej prolongacyi stanąć mógł, tedy przed sejmem przyszłym, sejmik obywatelom Smoleńskim, resp. Czernichowskim... złożyć mamy, na którym posłów dwu z pośrodku siebie na sejm wyślą, którzy wszystkie potrzeby zamków rekupe-rowanych przełożą, a My z stanami... wszystkę porządną ordynacyą postanowimy... Ażeby nie tylko w wdztwie Smoleńskim, ale i w inszych tamtych prowincyach ludzie zasłużeni ozdoby swe otrzymawali i czasu następujących niebezpieczeństw garnąć się do kogo mieli, tedy chorążtwa i insze urzędy ziemskie obywatelom tamecznym obojga narodu rozdawać jako naprędzej mamy. A czyniąc żądaniu wszystkich stanów dosyć, abyśmy królewicza Jm. Władysława, syna naszego, dostatkami na opatrowanie statuu jego ratowali, tedy vacans dignitati ipsius conveniens dać pozwalamy.“

„Województwo“ Czernichowskie „Ordynacya“ i ustanowienie onego.

W następstwie tego „wddztwo Czernichowskie“ powstało po zajęciu Siewierszczyzny, powołane do życia przez władze Rzpltej, mocą rozejmu dywilińskiego 1619 r. Na razie kraina ta, podobnie jak Smoleńsk, oddana w „administracyę“ królewicza Władysława, pozostawała pod jego zwierzchnictwem aż do końca niemal panowania Zygmunta III. Po wstąpieniu na tron Władysława IV, zaraz w r. 1633, nie czekając t. zw. „dokończenia granic“ z Moskwą, zaprowadzono w Czernichowie gród i ziemstwo, ustanowiono kasztelana i inne urzędy — podkomorzego etc. Lecz dopiero po zawarciu pokoju polanowskiego 1634 r., wytworzono „województwo“ 1635 r. mocą osobnej „ordynacyi“.

I tak oto naprzód w r. 1633 na sejmie uchwalono: „Gród i ziemstwo w Czernichowie postanawiamy, i kasztelana, podkomorzego i urzędy wszelkie ziemskie powiatowe porządkiem koronnym, które potem per electionem iść będą, rozdaliśmy, i posłów 2-ch, których w Czernichowie obierać będą, naznaczamy“ (V. L. v. III, f. 805).

Poczem wydano „Ordynacją województwa Czernichowskiego“ (Vol. Leg. v. III, f. 865) 1635 r. treści następującej:

„Gdyż za wolą Bożą szczęśliwie prowincję Siewierską księstwa Czernichowskiego z rąk nieprzyjacielskich rekuperowaliśmy, i już ta prowincya ze wszystkimi grodami i zamkami, za postanowieniem wiecznego przymierza z Moskwą, wiecznie przy Koronie, jako Smoleńskie województwo przy W. X. Lit., i oboi (s.) tytuł księstwa Smoleńskiego i księstwa Czernichowskiego przy Nas i następujących królach polskich i W. X. Lit. zostaje; tedy chcąc My tę Siewierską prowincję obywatelami koronnymi jako najlepiej osadzić, województwo Czernichowskie ordynujemy i one na 2 powiaty — Czernichowski i Nowogródzki podzielamy. Które województwo ur. Marcinowi Kalinowskiemu, staroście naszemu Czernichowskiemu, w pamiątkę krwawych zasług jego, konferujemy. Tak, iż jako ten terażniejszy wojewoda... i inni wszyscy napotem po nim następujący województwo Czernichowskie z starostwem Czernichowskiem absque ulla incompatibilitate, przykładem województwa kijowskiego trzymać zawsze będą mogli. I urzędników wszystkich w Nowogródku Siewierskim, tudzież gród i ziemstwo, jako w Czernichowie, jest ordynowane. A sejmik jeden zawsze i popisy w Czernichowie, tak czernichowskim, jako i nowogródzkim obywatelom. A jako wojewodę jednego, tak i kasztelana jednego naznaczamy. Posłów ziemskich dwu, jako z Czernichowa ordynowaliśmy, tak z Nowogródka drugich dwu i deputatów drugich dwu: 1-go z Czernichowa a 2-go z Nowogródka naznaczamy. A miejsce wojewodzie Czernichowskiemu, kasztelanowi i posłom, po wojewodzie Parnawskim naznaczamy. A Roki w Nowogródku zawsze po czernichowskich we trzy niedziele przypadać będą. W Trybunale zaś lubelskim województwo Czernichowskie po Braclawskim zawsze przypadać będzie i miejsce deputaci województwa czernichowskiego mieć będą. Konserwaty też czernichowskie z kijowskimi, wołyńskimi i braclawskimi według jednego statutu i prawa w Trybunale sędzić się będą, i elekcyja deputatów, tak jak w Koronie, odprawować się ma.“

Obszar. Granice województwa i powiatów.

Przyznana Rzpltej mocą pokoju Polanowskiego 1634 r., Siewierszczyzna (bez Putywola, Brańska etc., pozostałych przy Moskwie), nie cała weszła w skład ustanowionego w roku następnym (1635) województwa Czernichowskiego; cała jej połącz. pół-

nocna ze Starodubem (i Trubeckiem a chyba i Poharem), przydzielona została, jako powiat Starodubowski, do województwa Smoleńskiego. Zato przyłączono do Czernichowa cały, uchodzący dotąd nominalnie za przynależny do Kijowa, pas pustynny na dorzeczu Ostrza, t. zw. z czasem „Trakt Niżyński“ i okole poblizsze, lecz nie więcej, bo dawne dziedziny siewierskie, Lubecz z Łojowem, pozostały przy Kijowie (zanim ich z czasem za Trubeck, wymieniony na Hadziacz, na rzecz województwa kijowskiego dopiero 1644 r. Litwie nie ustąpiono).

Obszar nowego województwa przedstawiał rodzaj czworoboku (nie zaliczając do tego obszaru okola Poharskiego na Sudości i „ujazdu“ Trubeckiego, oderwanych chyba od Staroduba, przyznanego ze Smoleńskiem Litwie) — którego północna ściana dotykała powiatu starodubowskiego województwa smoleńskiego; zachodnią przedzielała od Dniepru smuga pozostałych do czasu przy Kijowie starostw: łojowskiego, lubeckiego, ostorskiego; południowa sięgała przestworza kijowskiego Zadnieprza (Wiśniowieczyzny) na wierzchowiskach Udaju, Romna i innych; nareszcie wschodnia, wyszczerbiona przez pozostały przy Moskwie Putywl na Sejmie, opierała się i dalej ku północy o stanowiące tam rubież moskiewską, dawne włości siewierskie — Rylsk i Siewsk.

Nie od razu jednak ustalono owe granice województwa; w tym celu wysadzane były osobne komisye.

Tak wyznaczoną została w r. 1638 „Komissya do rozgraniczenia województwa Kijowskiego z Czernichowskim z tą deklaracją, iż co dawniejszych osad jest kijowskich, to województwa Kijowskiego, a co za panowania kr. Zygmunta III zasiadło, to do województwa Czernichowskiego należeć ma. Którą komisją komisarze, zjehawszy się u rz. Desny, między Ostrzem a Czernichowem, powinni sine ulla intermissione continuare...“ (a. 1638—Vol. Leg. v. III, f. 947 lit. Kommissya do rozgr.).

Do składu tej komisji wchodzili: ze strony Czernichowskiej: Aleksander Sokołowski, biskup kijowski i czernichowski, Janusz Tyszkiewicz, wojewoda kijowski, Jeremiasz ks. Wiśniowiecki na Łubnach, Filon Woronicz, podkomorzy kijowski, etc.

A podobnie w r. 1618 naznaczeni byli komisarze — z Korony: Marcin Kalinowski, wojewoda czernichowski, Aleksander Piasoczyński, kaszt. kijowski, Mikołaj Kossakowski, kaszt. czernichowski, Adam Kisiel, podkomorzy czernichowski, Szczęsny Wyszel podkom. nowogródzki — dla ustalenia granic między województwami Czernichowskim i Smoleńskiem (Vol. Leg. v. III, f. 951).

Nawet co do granicy z carstwem moskiewskiem, to nie zaraz została ona ustalona; jeszcze 1639 r. miało się odbyć „dokończenie rozgraniczenia“ przez komisarzy zobopólnych „na miejscu spornem u Ubborskiego błota“, gdzie komisarzami byli: ze strony królewskiej: Szczęsny Wyszel, Jan Kumiński, Malcher Malwid, z carskiej zaś Ałubjew i Jakowlew, nadto — M. Stachórski oraz Beklamijew.

Co do powiatów, to jeszcze w roku 1636 nie było pewności co do granic między niemi. Z listu Pęskiego (Sądu) do Aleks. Piasoczyńskiego widzimy, że gdy sędzia ziemski nowogródzki Adam Wiśniewski utrzymywał, iż Docz i Bachmacz należały do Nowogródka siewierskiego, podstarości Pęski, odwołując się do „staryków“ miejscowych, przekonał się, że była to już Czernichowszczyzna (powiat Czernichowski), choć grunty Baturyńskie (powiatu nowogrodzkiego) pod sam Bachmacz i jego Horodyszczę podchodziły.

Granice tedy województwa Czernichowskiego ostatecznie stanowiły:

Na zachodzie — od województwa kijowskiego, mianowicie od pasu jego, dawniej siewierskiego, po lewej stronie Dniepru, a więc starostw osterskiego oraz lubockiego z łojowskiem, ustąpionych z czasem za Trubczewsk (Hadziacz) W. Ks. Litewskimu — linia wododziału między drobnymi dopływami lewej strony Dniepru a podobnemiż prawego brzegu Desny i wpadającej do niej Snowi.

Na północy — najprzód leśna rubież od strony powiatu rzezyckiego województwa mińskiego, a dalej — od ujścia Wagi do Snowi, pograniczem z powiatem starodubowskim województwa smoleńskiego, taż sama Snów w górnym jej biegu, oraz dopływ jej Rewna, od której już — krawędzie włości poharskiej, ku Starodubowi właściwie ciążącej (choć przy powiecie nowogródzkim i województwie czernichowskiem zatrzymanej), ku ujściu Sudości do Desny i rębu ujścia Trubeckiego (dopiero 1646 r. ustąpionego za Hadziacz Moskwie), idącego po lewej stronie tej ostatniej, powyżej nieco dopływu jej, Znobówki. Że jednak do województwa Czernichowskiego zaliczonym zostało i okole Poharskie, ogarniające dolny i średni bieg Sudości, wypadłoby więc i ten podłużny, zaciśnięty między Trubczewskiem, oddanym Moskwie a Starodubem, dołączonym do Smoleńska, klin, wskazując północną granicę województwa Czernichowskiego, osobno uwzględnić.

Na wschodzie — linia łamana od strony pozostałej przy Moskwie Siewierszczyzny, poczynając od rębu Trubeckiego, biegnie, zmierzając ku południowi, grzędą wododziałową, dotykając wierzchołków lewych dopływów Desny, poczynając od tejsze Znobówki, od strony Siwska, a więc Swieczy, potem Iwoci za Swieczą

aż do źródeł Kleweni, a dalej już biegiem Kleweni do samego jej ujścia do Sejmu; poza tą rzeką zaś—linią wklęsłą, obejmującą od zachodu włość Putywła, pozostała przy Moskwie i zwracającą się od źródeł Konotopu na południo-wschód aż do zetknięcia się z rubieżem kijowskiego Zadnieprza.

Na południu — linia „u granicza“ z Kijowszczyzną, poczynając od rębu putywolskiego, biegnie, przecinając wierzchowiska Romna i Udaju — dopływów Suły, w zetknięciu z pasem północnym, rozpościerających się ztamtąd ku południowi rozległych wiśniowiec-
czyzn, by dotknąć dorzecza Ostrza od południa i przecinając sam Ostrz poniżej Mryna, zwrócić się ku ujściu Oliszewki (?) do Desny i po jej prawej stronie spotkać się niebawem po za Smolinem z rębem granicznym zachodnim.

Linia rozgranicza między powiatami Czernichowskim i Nowogrodzkim, poczynając od rębu kijowskiego u źródeł Nadry (do Romna), ogarnia wierzch Borzny, biegnie dalej wododziałem między tą rzeką a Sejmem, przekracza Desnę powyżej Makoszyna, a dalej grzędą wododziałową między dorzeczem Many i Snowi a Ubiedzi, przekracza Snów poniżej dopływu jej Romny, gdzie opiera się już o rubież starodubowską województwa smoleńskiego.*)

Samorząd województwa.

Ustanowione 1635 r. województwo zaliczone zostało do „Ziem Ruskich“ Korony, i jako takie miało zaprowadzone porządki polskie, odwoływało się do tegoż samego trybunału (w Lublinie) i rządziło się, jak tamte, tym samym statutem „wołyńskim“.

Lecz już 1633 r. gród i ziemstwo w Czernichowie ustanowione i do prawa i statutu kijowskiego zostało przyłączone (Vol. Leg., v. III, f. 805, tit. „Ordynacya Czern.“); w r. 1635 dokonano tego i w Nowogrodzku (v. III, f. 865, tit. „Ordyn. wwdztwa Czern.“).

Zarazem też postanowiono (Arch. JZR. cz. VII, t. 5, str. 504), że:

„To województwo sejmik partykularny odprawuje w Czernichowie, publikacya albo raczej wymowa i nakazanie sejmika należy do wojewody czernichowskiego.

Dają listy: do większego senatora wojewody czernichowskiego, do mniejszego senatora kasztelana czernichowskiego, do starosty nowogrodzkiego tylko, albowiem czernichowski tenże jest co i wojewoda czernichowski.

*) Z powodu wyjątkowej nieczytelności rękopisu rozdział niniejszy dał się skorygować tylko częściowo. *Przyp. Red.*

Do urzędników czernichowskich 10-ciu, do urzędników nowogrodzkich 10-ciu; do szlachty powiatu czernichowskiego 20-stu, nowogrodzkiego 20. W jeden fascykuł składają te wszystkie listy: do starosty, urzędników i szlachty powiatu czernichowskiego i nowogrodzkiego, w niebytności — do podstarościego“.

Formalnie tedy województwo czernichowskie zostało całkowicie zrównane z innymi województwami ziem ruskich Rzpltej, więc i samorząd jego nie przekraczał granic samorządu tamtych; a jednak faktycznie, w istocie rzeczy, województwo to odróżniało się znacząco co do swych porządków od innych ziem koronnych. Było też krainą nowozdobytą, kresową, potrzebującą pilniejszego strzeżenia; krainą tak spustoszoną, że zalegała pustynią prawie; dla jej podniesienia trzeba było szczególniejszego osadniczego wysiłku i szczególnych potemu środków; dla jej ubezpieczenia i organizowania władza zwierzchnicza Rzpltej musiała się chwycić niezwykłego trybu zarządu w ogóle i wyjątkowych umocowań, zarówno administratora na razie z komisją rozdawniczą, jak starostw następnie. Co zaś najważniejsze — wzięta za podstawę prawa posiadania ziemi i połączonych z niem obowiązków obrony krajowej, system lenny.

System lenny.

Dla ustalenia władzy Rzpltej w nowozdobyciej krainie i zapewnienia jej trwalszej obrony, jak również dla ugruntowania w niej bardziej sprężystej organizacji polityczno-społecznej, oraz gospodarczego — z mniejszą dla skarbu stratą — rozwoju, nasunął się sam przez się, jako najodpowiedniejszy na razie, system lenny. Panujący wszechwładnie przed półstuleciem w dziedzinach W. Ks. Litewskiego, nie wyszedł był on jeszcze z pamięci; co więcej — faktycznie zanikał tam bardzo powoli. Użyto go więc swobodnie; choć już bez feudalnego szczeblowania.

Istota użytego systemu polegała na tem, że w imieniu władzy najwyższej, którą początkowo reprezentował „administrator“ ziem od Moskwy rekuperowanych — królewicz Władysław — w pierwszej dobie okupacji rozdawano, czy to wieczyście, czy dożywotnio tylko, działki większe i działki — pustosze, siedliscza, derewnie — pod warunkiem stałej gotowości wojennej dla obrony zamku i dania odporu nieprzyjacielowi. Rozdawano je ponadto z prawem ograniczonej używalności, gdyż skarb zatrzymywał dla siebie monopol eksploatacji lasów i saletry.

Co więcej — po wyjściu dożywocia — rozporządzenie „daniną“

wracało do „dyspozycji“ królewskiej, podobnie jakgdyby była ona utraconą z powodu niewypełnienia lennego obowiązku; obok tego każda zmiana posiadacza — drogą kupna, zamiany i t. p. wymagała królewskiego „konsensu“.

System feudalny i oparte na nim rozdawnictwo warunkowe dóbr pod obowiązkiem służby wojennej nasuwały się tu samo przez się nowej władzy tem nieodzowniej na razie, ile że miały one poniekąd grunt lokalny w praktykowanym tam dotąd systemie rządu moskiewskiego rozdawania na warunkowe dzierżenie włości i derewien bojarom i „dzieciom bojarским“.

Dobra lenne i ubezpieczone ich prawa.

Co by się stało z posiadłością ziemską na Siewierzu, gdyby zostało ono dłużej w jednościi Rzpltej — nie trudno było by przewidzieć: napewno pozostało by jakie parę starostw niby to przy królu, a resztę rozszarpała by na dziedzictwa allodialne szlachta koronna — podobnie jak na sąsiedniej Ukrainie kijowskiej. Tymczasem cała nowozdobytą krainą pozostawała pod prawem lennem, ciężącym na wszelakim rodzaju posiadaniu — dożywotniem i wiecznym. Zabezpieczało je odnośne prawo.

Tak oto, podług jego brzmienia (Inw. V. L. f. 64):

„Dobra lenne wieczyste w województwie Czernichowskiem, naturam terrestrium praeserferentia — ponieważ tam mere dziedzicznych nie masz — za wolne, jako inne szlacheckie w Rzpltej, od sustentowania żołnierza, ...in perpetuum, ...sub poena in delinquentes perpetuae bannitionis, et triplici damnorum refusione... declarantur, w deklaracji podatków województwa tego: V. L. a. 1646“, v. IV, f. 100 — § wwdztwo Czern.

„Znowu caveatur, aby też dobra od stacyi i leż żołnierskich wolne zostawały, sub legibus et poenis o dobrach ziemskich:“ a. 1647, v. IV, f. 103 — tit. Aukcya.

„Prawa lenne województw Czernichowskiego i Smoleńskiego nigdy in aliquam dubitationem nie mają być przywodzone, exceptis plebejis, którzy posiadania takowych dóbr nie mają być capaces“ — v. IV, f. 106 — tit. Naprawa.

Nadania królewskie.

Po objęciu Czernichowszczyzny i wytworzeniu z niej osobnego województwa, wchodzącego w skład bezpośredni ziem koronnych,

wypadało nowy ten nabytek mocniej zabezpieczyć nadal, pomyśleć o porządniejszym zagospodarowaniu go po tylokrotnych zniszczeniach, a niemniej obdarować ziemią nietylko „dobrze zasłużonych“ lecz i bardziej zręcznych a łakomych. Odpowiednio do panującego ówczasie w Rzpltej systemu polityczno-społecznego, wszystkiemu temu miały zaradzić nadania królewskie — szlachcie przedewszystkiem.

W celu jednakże zmuszenia obdarowanych do ściślejszych względem potrzeb obrony kraju obowiązków, wskrzeszono, że tak można powiedzieć, dawny system wojenno-feudalny litewski — i nadawano ziemię na prawie lennem przeważnie.

Nadania dóbr, w najrozleglejszem słowa tego znaczeniu, były robione i robione być musiały dla bardzo wielu, wspierających się wzajem, przyczyn.

Przedewszystkiem — chodziło o utrzymanie i zabezpieczenie od możliwych a niepożądanych niespodzianek nowozdobytej krainy i zapewnienie jej stałej obronności, przez okrycie krainy tej, niby siecią, warstwą, ile da się pokazać, wojennego, niezachwianej wierności, ludu, mającego zarazem i swój interes w obronie nowych siedlisk, co właściwie mogło być jedynie osiągnięciem przez rozdanie warstwie tej, na prawie wojennem, feudalnem, jaknajwiększej ilości drobnych działków ziemi.

Dalej — chodziło o wzmocnienie tej krainy, tyłu wojnami do szczytu spustoszonej, o jej powrotne osadzenie i jakie takie zagospodarowanie; a co znów — przy znanym trybie osadniczym, praktykowanym dotąd z ramienia władzy na kresach stepowych, było jedynie możliwem przez rozdawanie działów i działków ziemi i pozostawianie dalszej akcji inicjatywie prywatnej.

Gdy zaś stepową Ukrainę rozszarpali już możnowładzcy i kozacy, tak, że władzy zwierzchniczej Rzpltej pozostały tam same tylko tytuły królewszczyzn, a tymczasem nowozdobyte od Moskwy pogranicze, tak smoleńskie jak siewierskie, stanęło rozwartym szeroko otworem dla wszelkiego rodzaju osadnictwa, nasunęła się z natury rzeczy, sama przez się, myśl i decyzja przeznaczenia siedliszcz i pustkowi tamecznych, po wyniesieniu się „dzieci bojarskich“, na nagrodę bene merentium — nagrodę przedewszystkiem żołnierzy, dobrze zasłużonych w wojnach smoleńskiej, inflanckiej i wołoskiej. Stało się zaś to tem nieodzowniejszem, a i tem łatwiejszem zarazem, że administracyę tymczasową nowozdobytej krainy oddano królewiczowi Władysławowi — mającemu i osobisty interes mocniejszego sadowienia zaufanego ludu na rębach moskiewskich.

Utworzoną też została, jakby przy boku królewicza, komisya rozdawnicza, do której (1620) należeli:

Aleksander Korwin Gosiewski, refer. i pisarz W. Ks. Lit.,
 Andrzej Szoldrski, proboszcz gnieźnieński,
 Baltazar Strawiński, starosta mozyrski,
 Jan Hrydzicz, namiestnik drohob., sekr. JKrmci,
 Wojciech Gołyński, sekr. JKrmci,
 Wojciech Głębocki, sekr. JKrmci.

Komisya wskazywała działki dobrze zasłużonym, a „ograniczali“ takowe i oddawali w posiadanie umocowani na miejscu. Umocowywano zaś po temu rozmaite urzędowe osoby: starostów, kapitanów (zamkowych) etc.

Tak oto w charakterze podobnym występują:
 1627 r. Jan Kunowski, wójt i kapitan czernichowski;
 1629 r. Szczęsny Wyszel, chor. nowogrodzki;
 1629 r. Erazm Strawiński, podkom. nowogrodzki.

Rewizorem królewskim w pierwszej dobie organizacyi nowozdobytej krainy, z mocą kontroli a nawet inicjatywy do pewnego stopnia, był Hieronim Ciechanowicz, podsędek smoleński 1625 r.

Pierwotnie (przed Smoleńskiem) robiła nadania dóbr komisya organizacyjna (z królewiczem Władysławem), które następnie podawano do zatwierdzenia królewskiego.

1620 r. komisarze attestują nadanie Andrzejowi Oborskiemu w ujeździe nowogrodz. derewni Morowia i pół sioła Posudicz (nb. na Sudości).

Chorąży i kapitan Nowogródka siewierskiego, Szczęsny Wyszel daje ur. Jaroszowi Jazgowi 1626 r. pozwolenie na osadzenie, na króla, starosty (sieliszcza) Pokoszyc w powiecie nowogrodzkim (w Król.).

Robili też nadania i sami starostowie — co potrzebowało oczywiście potwierdzenia królewskiego. Tak:

Adam Kisiel, jako starosta nosowski, daje 1634 r. Samuelowi Wołodkiewiczowi list na folwark w gruncie Dziewickim, w trakcie Nosowskim, na rz. Połdenku przezeń założony i urządzony; list zatwierdzony 1639 r.

Aleksander Piasoczyński, jako starosta nowogrodzki, daje Maciejowi Stachórskiemu list 1636 r. na dom na zamku nowogrodzkim i 1639 r. sad z „kilkoro drzewa wiśniowego“; list potwierdzony 1640 r.

Mikołaj Potocki, jako starosta niżyński, daje żołnierzowi Siematowiczowi 16 włók w gruncie Krupiczpolskim 1646 r.

Robiono nadania na prawie lennem dożywotnio i wieczyście.

Nadawano działę i działki rozmaitej wielkości i natury: „derewnie“, sieliszczę, horodyszczę, oraz „pustosze“ wszelakie; nadawano dawne, z czasów moskiewskich, bojarszczyzny („dzieci bojarskich“), jak i dobra „dworcowe“, zamkowe i cerkiewne.

Rozdawano tedy dawne „bojarszczyzny“ w pierwszej linii, a kto wie czy nie nakładano na nowych donataryuszów tych samych obowiązków, jakie ciążyły na bojarach („dzieciach bojarskich“) za władzy moskiewskiej.

Tak naprz. ur. Jan Wasilewski otrzymuje 1621 r. od króla Zygmunta III „derewnię pustą“ Jarosławiec (w Głuch.) w „ujezdzie“ Nowogrodzkim, którą pierwiej „syn bojarski“ Siemion Mikitin dzierżył.

I w ogóle, w nadaniach dawnych bojarszczyzn, zaznaczano zwykle jacy „synowie bojarscy“ za władzy moskiewskiej je trzymali.

Prawo do otrzymywania nadań dawały głównie zasługi wojenne.

To też Zygmunt III w początkowych swych nadaniach silnie zaznacza zasługi obdarowanego w wyprawie smoleńskiej, a zarazem wstawienie się za nim królewicza Władysława i pp. komisarzy („moskiewskich“).

Sprawa bowiem cała oddana była osobnej komisji.

Otrzymywali zaś nadania „dobrze zasłużeni“ wielce różnych kategorii. W pierwszej linii występują „żołnierze“ — przeważnie szlachta, „towarzysze“ chorągiewni, za nimi starszyzna wojskowa — rotmistrze i t. p.; dostają działę puszkarze, kozak rzadko — a i to szlachcic, nie mówiąc o tych, co byli osadzeni na „rycerskiej kozackiej“ służbie przy zamkach, tem zaś bardziej — w 2-ch po 100 koni chorągwiach kozackich, organizowanych na mocy nakazu władzy przy zamkach Nowogródka i Czernichowie.

Uprzedzić przecież wypada, iż początkowo, po objęciu zdobytej krainy, pozostawiano działki „dzieci bojarskich“, „bojarszczyzny“, tym z dotychczasowych posiadaczy, którzy, zostawszy na miejscu, złożyli przysięgę wierności. Dopiero po najeździe moskiewskim 1632 r., gdy niemało z nich zawiodło zaufanie i przeszło na stronę nieprzyjacielską, poczęto, jak widać z nadań, działki bojarskie oddawać wyłącznie zasłużonym żołnierzom.

Obowiązki obdarowanych bywały w szczegółach swych dość urozmaicone.

Tak przywilej, dany Marcinowi Kalinowskiemu, star. czern.,

1634 r. na futory miejskie czernichowskie, obowiązuje go pomiędzy innemi, że „to wszystko, cokolwiek do obrony m. Czernichowa będzie należało, jako prochy, strzelbę i inną municyą, opatrować powinien“.

Warunkiem nadania dożywotniego 1633 r. pomiędzy innemi było: „dodawać poddanych do wywożenia towarów naszych leśnych“, oraz oddawać pogotowszczyznę; nadto osadzcę przy jego prawie zachować, a faktorów leśnych królewskich protegować.

Obdarzani nadaniami lennemi, mieli moc przekazywania swych praw, za zezwoleniem królewskim, osobom postronnym.

Oto 1625 r. Erazm Strawiński, podkom. nowogrodzki, oddaje Zadowce w powiecie nowogrodzkim synowcom.

W „Listach“ nadawczych na prawie lennem zaznaczane było zwykle, iż donataryuszom „wolno będzie dobra nadane dać, darować, sprzedać, zamienić, za konsensem jednak królewskim“.

Tak też naprz. 1646 r., za pozwoleniem tylko królewskim, wdowa po Aleksandrze Piasoczyńskim, Elżbieta z Ostroga, oddaje Piotrowi Chaniewskiemu warendę na lat 3 dobra Nowy Ostroróg alias Głuchów, ze wszystkimi włościami etc. do niego należącemi, jako też prawo robienia wolnego potaszów, smalcu w lasach Litwinowskich, Wichtorowskich, Zabłotowskich, Ożaryckich i innych w „starostwie nowogrodzkim“.

Nadania królewskie stanowiły podstawę prawną posiadania ziemi w nowozdobytej krainie. Ztąd sam akt (dokument) nadania był rzeczą niepospolitą wagi. Wśród niepokojów wewnętrznych jak i zewnętrznych tracono go jednak częstokroć. Lecz w takim razie, nim go się formalnie odnowiło, trzeba było coprędzej ubezpieczyć się na miejscu. Na szczęście, wystarczała tu „attestacya“ współpowietników.

Znany oto przykład podobnej „attestacyi“, jaką szlachta powiatu nowogrodzkiego i czernichowskiego wydała 1635 r. braciom Rozbickim, którzy nabyli od Jana Strubczewskiego, pisarza ziemskiego nowogr. i czernich., za „konsensem“ królewskim, majątność Kurów w powiecie nowogrodzkim (w Poharskiem), nadaną mu na prawie lennem wieczystem przez Zygmunta III, — a stracili akt nadawczy w r. 1632, w czasie zdobycia zamku nowogrodzkiego przez Moskwę. Otóż w attestacyi owej szlachta ta zaświadczyła, iż Rozbiccycy są prawnymi posiadaczami Kurowa, gdy w ciągu lat — od 1627—32 r. — pełnili swe obowiązki względem zamku etc., jak i inni na prawie lennem ziemianie.

Podpisali ową attestacyę: Błoński, Haraburda, Mogilnicki, Arciszewski, Milanowski, Małachowski.

Pewność praw posiadania wśród ciągłego niemal niepokoju, miała być ostatecznie ubezpieczoną przez następujące postanowienie:

„W województwach Kijowskim, Braclawskim i Czernichowskim, gdzie księgi ziemskie i grodzkie przez nieprzyjaciela popalone były, byle kto jus haereditatis zaraz po uspokojeniu wojny pokazał, a tego dowiódł, że był in possessione, jako haeres immediatus; przed zaczęciem wojny a. 1648, nie miał być do pokazywania inszych dyspozycyj necessytowany. Jeśliby jednak kto processy miał, lubo antiquitus, lubo immediate przed zaczęciem tej wojny repetendo haereditatem, a byłyby ad manus actoris i sufficienter ad deducendam realitatem, actori probatio deferenda. A jeżeli actor nie będzie miał munimentów, a pozwany pozwami swemi złoży się, pozwany ma być bliższy do poprzysiężenia; a gdy actor i citatus bez munimentów staną, pozwany przy possessyi swojej bliższy ma być, praevia inquisitione ad comprobandum a. 1654.“
Vol. Leg. v. IV, f. 449 — tit. Securitas bonorum.

Odbierano też nadania za niedopełnienie powinności względem zamku etc. w czasie wojny.

Tak w r. 1634 Marcin Kalinowski, jako starosta czernichowski, ma sobie przyznane „wszystkie dobra lenne, których posiadacze potracili swe prawa, nie stając należycie do obrony kraju.“

W r. 1635 odebrano Janowi Strubczewskiemu dobra Bakłań i Bobryń (w Poharskiem) i oddano je Wojciechowi Grabskiemu.

Naznaczono też komissyę do uspokojenia dyferencyi granicznych między starostwami województwa Czernichowskiego a dobrami obywatelów tamecznych. Weszli do niej: M. Potocki, hetm. pol. kor., star. niżyński; M. Kalinowski, wojew. czern.; A. Piasoczyński, kaszt. kijow., star. nowogr.; M. Kossakowski, kaszt. czern., etc. Cum contravenientibus decreto commissoriali forum na Trybunale Lubelskim inter causas conservatas a. 1638. Vol. Leg. v. III, f. 952 tit. Proskrypcya (?).

Odprawiono i approbowano ją in toto tą deklaracją: iż ktoby po tej komissyi kopce wzruszył, powinien je na tychże miejscach, gdzie były, według attestacyi podkomorskiej, ad instantiam strony pokrzywdzonej, przez urząd podkomorski, za obwieszczeniem przez innotescencyą podkomorską drugiej strony, znowu odnowić. Czego żaden dzierzawca bronić nie ma... a. 1641, v. IV, f. 14, tit. Kommissya.

W razie sporów o dobra wyznaczano komisye.

Tak 1642 r. między Janem Piasoczyńskim, star. nowogrodz., a Wojciechem Wesslem, star. rozańskim, o dobra w powiecie nowogrodzkim: Łuczniaki, Obdow, Pohareta (?), Pirohówka, komisa-

rzami byli: Stefan Reczyński, podsęd. nowogrodz., Kasper Rostopcza, pisarz ziemski nowogr., Mikołaj Mieletko, stolnik, Krzysztof Muchowiecki, sąd. podstar.

Przy tak znacznem oddaleniu kraju od stolicy i niepodobieństwie dokładnego tam poznania stosunków ukraińnych, nietrudno było wprowadzić w błąd władzę i otrzymać nadanie „gruntu“, już komuś innemu pierwiej przyznanego; zatem „ad male narrata“.

Ztąd spory zacięte.

Oto — Stanisław Buczyński pozywa 1638 r. Augusta Mogilnickiego, iż ten, otrzymawszy „ad male narrata“ przywilej na Poharycze (w król.), majątność jego, pod jego niebytność zajechał, dań miodową i inne pożytki zabrał i sąd nakazuje pozwanemu dobra i pobrane pożytki zwrócić.

Jako wzór nadań początkowych Zygmunta III w Czernichowie może służyć „danina“ Fabianowi Wnorowskiemu 1620 r., jaką spotykamy pierwszą (w Metr. kor. Lit. 165, f. 110); podług niej formułowane są już wszystkie niemal dalsze podobnego rodzaju nadania.

„Zygmunt III z Bożej łaski Król Polski.

Oznajmujemy... iż za osobliwszą łaską i opatrnością Bożą, pod szczęśliwem panowaniem naszym, za ekspedycją i odwagą naszą, sumptem niemałym Rzpltej, zamek Smoleński, a potem za ekspedycją i odwagą Najjaśniejszego Królewicza Jmci Władysława syna naszego, pod stolicę Moskiewską i insze zamki różne, miasta i włości, które różnymi czasy za przodków naszych dziedziczny nieprzyjaciel Moskwićin, fortelnie pakta złomawszy, posiadał i oderwał ich od państw naszych, z ręku nieprzyjacieli rekuperowane i przywrócone są. A na czas przyszły zabiegając fortelom nieprzyjacielskim, za zdaniem pp. Rad naszych i wszystkich Stanów Sejmowych obojga narodów, aby te rekuperowane zamki i włości od Moskwy, potęgą z narodów Polskiego i Litewskiego obwarowane zostały i na potomne czasy od inwazyj nieprzyjacielskich snadniejszą i doskonalszą obronę mieć mogli, a ludzie, których pracą, dzielnością, krwią, za pomocą Bożą te się państwa rekuperowały, w nichże się z nagrody cieszyli — poruczyliśmy Komisarzom naszym, na ordynacyą tych włości naznaczonym, pewne bojarszczyzny między ludzie zasłużone rozdać.

Którzy dosyć czyniąc rozkazaniu naszemu, względem zasług ur. Fabiana Wnorowskiego, który czas niemały na służbach naszych i Rzpltej przepędził, a osobliwie w tej Moskiewskiej ekspedycyi, pod chorągwią wielm. kasztelana naszego połockiego, i potem przy skończeniu ekspedycyi pod chorągwią wielm. referendarza

i pisarza naszego W. Ks. Lit. w bitwach i utarczkach mężnie się przeciw nieprzyjacielowi stawiał, z niemałą stratą chudoby swej i odwagą zdrowia, naznaczyli mu w ujezdzie nowogrodzkim pewne derewnie, to jest der. Kołhakowo i der. Czubaryno, które za Moskwy synowie bojarscy Mituj Mosiejew i Iwan Czubarow trzymali, ze wszystkimi do nich zdawna należącymi przynależnościami, do woli i konfirmacyi naszej. My tedy, mając wzgląd na pomienione zasługi ur. Wnorowskiego, za przyczyną najjaśniejszego królewicza Władysława syna naszego, onemu wyżej mianowane dobra ze wszystkimi do nich przynależnościami, z placem w zamku nowogrodzkim i ogrodem na posadzie przez komisarzy nasze wskazany, samemu, żenie, dzieciom i potomkom jego męzkiego rodzaju legitime ex ipsius lumbis descendentibus, póki ich stawać będzie, prawem lennem wiecznym w moc, dzierżenie i spokojne używanie, jako dobra szlacheckie, pod prawem i wolnością szlachecką dawamy, które ma pomieniony Wnorowski, małżonka, dzieci i potomstwo jego męzkiej płci dotąd, póki by ich z linii jego stawało, według granic dawnych przez komisarzy inszych opisanych, z ludźmi, gruntami, lasami, borami, sianożęciami, jeziorami, rzekami, z łowy zwierzynnymi, rybami, z gony bobrowi, z drzewem bartnym, danią miodową i ze wszystkimi inszemi przynależnościami i pożytkami, którekolwiek natenczas w tych dobrach są i na potem wynajdzone być mogą, wyjąwszy towary leśne, które bez osobliwego pozwolenia naszego robione być nie mają, i będzie mógł te dobra dać, darować, sprzedać, frymarczyć, nie bez osobliwego jednak naszego na to pozwolenia. A iż ta danina jest mu konferowana od nas tą intencją, aby się z nagrody za zasługi swoje cieszył i dla tego, aby zamek Nowogrodzki podczas niebezpieczeństwa obronę miał, tedy powinien będzie dom w zamku na placu swoim dla siebie zbudować i w nim ustawicznie czeladnika albo gospodarza mieć z muszkietem i inszem orężem pieszemu potrzebnem, któryby podczas nagłej inkursyi nieprzyjacielskiej, równo z drugimi, na ścianie zamkowej dla obrony stanął. A czasu jawnej wojny winien będzie konno albo pieszo dla obrony zamku, który od nas i Rzpltej według zwyczaju wojennego wszelką municją opatrzone być ma, zostać. A jeśli by sam być nie mógł, tedy ma tak dobrego szlachcica, jako sam, zostawić, czyniąc temu dosyć pod ważnością tego prawa swego, a mimo to żywności na pół roku w spiżarni swej w zamku mieć będzie. A nadto żadnej inszej powinności pełnić, ani żadnych podatków z tych dóbr dawać i liczby nam czynić i sukcesorom naszym on i potomkowie jego męzkiego rodzaju, póki by ich stawało, nie będą powinni.“

Pisan w Warszawie 1620 r. Grud. 30.

Jako wzór nadań możemy też podać następujące:

Oto Zygmunt III nadaje pierwotnie „derewnię“ Bobryk w „ujezdzie“ nowogrodzko-siewierskiem, na prawie lennem, zasłużonemu „żołnierzowi“, Tomaszowi Lipczyńskiemu, a następnie 1628 r. zezwała na ustąpienie derewni tej przezeń Janowi Strubczewskiemu, pisarzowi ziemskiemu nowogrodzkiemu, jego małżonce i potomkom, zastrzegając:

„Cież mianowani małżonkowie, dzieci i potomkowie ich męskiej płci, pókiiby ich z linii ich stawało, mają pomienione dobra, według granic, ze wszystkimi przynależnościami i pożytkami, którekolwiek w pomienionej derewni są i na potem wynalezione będą, także z ludźmi, gruntami, borami, sianożęciami, jeziorami, rzekami, łowy zwierzynnemi i rybnemi, z gonami bobrowemi, z drzewem bartnem (wyjąwszy saletry i towary leśne, które bez osobliwego pozwolenia naszego robione być nie mają), prawem lennem trzymać i używać (będą). A żeby zamek Nowogródek podczas niebezpieczeństwa obronę miał, tedy powinien będzie w zamku tamecznym w domu swym ustawicznie czeladnika z muszkietem i inszem orężem pieszemu do boju należącym mieć, któryby podczas inkursyi nieprzyjacielskiej na ścianie zamkowej stanął. A czasu jawnej wojny powinien będzie konno albo pieszo dla obrony w zamku zostać, a jeśliby sam obecnie nie mógł być, tedy ma szlachcica dobrego na miejscu swem zostawić. A mimo to żywności na pół roku w spiżarni swojej w zamku mieć powinien. A nadto żadnej innej powinności ani żadnych podatków z tych dóbr dawać i liczby nam i sukcesorom naszym on i potomkowie jego męskiej płci czynić nie będą powinni.“

„Wiadomo czynię, komu o tem wiedzieć należy, iż mając rozkazanie JKrmci pełnomocnika, ażebym w Siewierszczyźnie miejsca puste, z ręki nieprzyjaciół rekuperowane, ludźmi wszelakiego stanu osadzał i na osady rozdawał, widząc tedy godnego i sposobnego do tego ur. Macieja Stachórskiego, sługę swego, dałem onemu, w powiecie Nowogródka Siewierskiego, osadztwo nad rz. Siemią, rzeczne horodyszczce Baturyn, na którym to horodyszczu ma miasto osadzać, obchodzić się z osiadającymi poćciwie, jako z ludźmi nowymi; slobody tym daję, którzyby osadzali od doby tego listu mego na lat 14; wolno im będzie gorzałki kurzyć, piwa warzyć, miody sycić i wszelakich rzeczy i pożytków zażywać, jako miasto Nieżyn i insze slobody mają nadanie od Króla Jmci p. m. mił. Na którą to osadę i list takowy mam onym wyprawić, jako Król Jmć p. m. mił. nieboszczykowi p. Drygale dać raczył. Na co dla

lepszej pewności i wiary ręką się swą podpisuję i pieczęć — przy której datta w Nowogródku d. 15 aprilis a. D. 1625. Szczęsny Wyszel, chorąży i kapitan Nowogródku Siewierskiego.“

Tenże Szczęsny Wyszel, chorąży i kapitan Nowogródku Siewierskiego, pozwala ur. Jaroszowi Jazgowi w r. 1626 sieliszcze Pokoszyce w powiecie Nowogródku Siewierskiego na króla osadzać, na slobodzie lat 10-ciu, do dalszej JKrmci confirmacji, z otczynami temi, które do tego gruntu i sieliszcza należą, z których jednak otczyn do skarbu pudów miodu danego 15 na każdy rok winien będzie dawać.

Oczywiście, nie obeszło się przy dzierzeniu dóbr na prawie lennem, określającym ściśle granice używalności, i bez nadużyć.

Oto naprz. w przywileju królewskim, zapewniającym 1645 r. Jerzemu Kiełczewskiemu, żołnierzowi, dalsze posiadanie $\frac{1}{3}$ Jakowlewicz „w ujezdzie“ miejskim czernichowskim (M. 189, f. 224), czytamy, że:

„Originaliter (dobra owe) po śmierci Jana Zębrzyckiego prywatne kontrakty, arendy, zastawy o te dobra nasze, bez konsensu na to sobie nie otrzymanego, abusive czyniącego, tudzież i po Filonie Judyckim, ziemskim sędziem (s.) rzeczyckim, i po synach jego Waleryanie i Andrzeju Judyckich, także prywatne cessye i sprzedaże o tę część bez pozwolenia naszego per abusum czyniących, jako mere do szafunku i do dyspozycyi naszej królewskiej przypadłe, Kiełczewskiemu Jerzemu dają i konferują.

A podobnie i w przywileju, Jakubowi Kiełczewskiemu nadanym, znajdujemy zaznaczone, że otrzymuje on Kuźniakowszczyznę etc. w ujezdzie czernichowskim „po Jerzym Cierpickim, prywatne kontrakty i rezygnacye grodzkie, sine consensu reg., o te dobra abusive czyniących, jako od possessyi tak i dzierżenia jego (?) odpadłe i do szafunku i dyspozycyi królewskiej przypadłe...“

(z teki pośmiertnej

Aleksandra Jabłonowskiego.)
